

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Członkowie Tow. „Spójni” otrzymują bezpłatnie.

Przedpłata miejscowa i zamiejscowa wraz z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie	4 zlr. 40 ct.
półrocznie	2 „ 20 „
kwartalnie	1 „ 10 „

— Rękopisów nie zwraca się.

# SPÓJNIA

Pojedynczy numer 18 ct. w. a.

Redakcja, Administracja  
i EKSPEDYCYA

w Biurze Towarzystwa „Spójni”  
w Zakładzie kosmetycznym Jana  
Ibnatowicza, ulica Kopernika, l. 3  
w Lwowie.

Ogłoszenia dla członków po 3 ct.  
dla nieczłonków 6 ct. od wiersza  
czterolubowego drobnym drukiem  
(półtem).

## Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „SPÓJNI”

odbędzie się dnia 24. Października 1880  
w Niedzielę o godz. 4. w sali „Gwiazdy”  
na które niniejszem Zarząd wszystkich Sz.  
Członków zaprasza.

### Porządek dzienny.

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie z czynności Stowarzyszenia.
3. Sprawozdanie o stanie funduszków.
4. Sprawozdanie o wydawnictwie czasopisma stowarzyszenia.
5. Wnioski na zmianę statutu.
6. Wnioski Zarządu.
7. Wnioski Członków Stowarzyszenia.
8. Wybór Zarządu.
9. Wybór komisji kontrolującej.

## DWIE WYSTAWY.

Dwie wystawy wielce ważne dla przemysłu polskiego odbyły się obecnie. Jedna na krańcu wschodnio-południowym naszego kraju: w Kołomyi; druga odbyła się wprawdzie za granicą polityczną naszego kraju, ale w krainie przeważnie polskiej i w mieście, które daje ciągle dowody bratniego z nami poczucia: w Cieszynie.

W Kołomyi przedstawiał się wyłącznie nasz krajowy i domowy przemysł, w Cieszynie konkurowali z naszymi przemysłowcy inonarodowi, ale nasi pozyskali uznanie jako pierwszorzędni.

Kołomyjska wystawa nie była wyłącznie przemysłową. Towarzystwo tatrzańskie a w szczególności oddział czarnohorski tego towarzystwa założył sobie cel otworzenia pola do bliższego zaznajomienia się z życiem, obyczajami i zwyczajami ludu z okolic Kołomyi, Śniatyna, Horodenki, Kosowa, Zaleszczyk i Borszczowa.

Wystawa objęła więc ubiory i stroje, mieszkania i narzędzia wszelkiego rodzaju oraz wszelki przemysł domowy.

Towarzystwo dopełnia tym sposobem w jednej części kraju zadania, którego dokonanie w całym kraju jest jeszcze skromnym życzeniem. Niemamy jeszcze stowarzyszenia dla zbadania i poznania kraju naszego.

Że nasze to twierdzenie jest usprawiedliwione, najlepszym dowodem jest spis przedmiotów, jakie wystawa według programu obejmuje, a mianowicie:

### A) W y r o b y.

1. *Wyroby z wełny lnu i konopi*: koce, sukna, zapaski, besahy, obrusy, kapezory, rękawice, dziobeńki, wstawki do koszul, sukna farbowane, sukna z szerści koziej, wełna biała i farbowana, przędza, płótna, sukna z warstwu i z foluszu. Warstwy tkackie i modele foluszków.

2. *Wyroby toczne*: miski różnej wielkości, baryłki, koneweczki, rakwy, łyżki, łyżeczki, chochle, warzechy, noże i widelce z drzewa, druzslaki, połonnyki, siodła, skrzynie, kufry i t. d. Tokarnie.

3. *Kusznierstwo*: kozuchy, kaptury, baranie, zarekawy, skóry wyprawne, smuszki, czapki, skóry niedźwiedzie, z wilków, kun, wiewiórek, rysiów, lisów i t. d.

4. *Wyroby różne ozdobne*: toporki i laski, porosznice, torebki skórzane, toporki mosiężne, noże, fajki, siekiery żelazne, blachy do kapeluszy w miejsce galonów, łańcuszki z drutu złotego jako naramienniki, łańcuszki do rzemieni, do fajek, zgardy, naczółka, kółczyki i t. d.

Pisanki z oznaczeniem ich nazw, narzędzia do wypróżniania tychże, dla łatwiejszego konserwowania.

5. *Bednarstwo*: konewki, cebrzyki, beczułki, berbenice, sagany, bodnie, faski, balie, wanny i t. d.

6. *Narzędzia gospodarskie*: wozy, jarzma, pługi, brony, uprząż, żarna, warstwy do bicia oleju, stępy, cepy, grabie, widły, kosy, sierpy i t. d.

7. *Narzędzia muzyczne*: trembity, kobzy, piszczałki, fujarki, skrzypce, drumle, liry, cymbały, bassetle, reszeta i t. d.

8. *Wyroby serów i nabiał*: bryndza, bundze, wurda, wikar, huślanka, żętyca, przytem przyrządy, cedzidla, gleg, przyrząd do gotowania mleka i t. d.

9. *Ubrania i stroje*: serdaki, bajdarki, manty, gule, nohawyci, kapice, postoły. Całe

ubrania mężczyzn, kobiet i dziewcząt, codzienne, świąteczne, weselne i pogrzebowe.

10. *Przedmioty i opisy* odnoszące się do przyjęć i zwyczajów świątecznych, prężnikowych, zaręczynowych, godów weselnych, chrzczeń i pogrzebów.

11. *Ryby i narzędzia do rybołówstwa*: oście, saki, płoszydła, witerzy, wędkę, łańcowanie, wersze i t. d.

12. *Wyroby myśliwskie*: strzelby, strzelby stare, pistolety własnego wyrobu, pistolety mosiężne, torby i t. d.

13. *Przyrządy na konia*.

14. *Wyroby ormiańskie z Kut*: wędzonki, salcesony, kozina, ozorki, horut, safian, buty i t. d.

15. *Wyroby garncarskie*.

16. *Różne zabytki* przedhistoryczne i dawne.

17. *Rysunki, obrazy i fotografie* okolic i typów ludowych.

18. *Modele chat* z obejściem i sprzęty domowe.

19. *Mapy geograficzne* odnoszące się do tego okręgu.

20. *Wyroby cygańskie* i narzędzia używane do takowych.

### B) P ł o d y g ó r s k i e.

1. *Konie, owce i bydło huculskie*.

2. *Drzewo*: Drzewo szpilkowe jako materiałowe, drzewo kiedryny, cisu i jałowcu, do wyrobów i okazy ze szkółek modrzewiowych.

3. *Okazy roślinności*.

4. *Mineralogia*: mianowicie węgiel, nafta, sól, woda kwaśna, (burkut) woda siarczana, gips, alabaster fosforyty i t. d.

Uwaga do 2. *Narzędzia i urządzenia* przy robotach lasowych. *Narzędzia* przy robotach ciesielskich siekiery, drągi kute (gilhowe) hotłowe czyli łańcuchy do ściągania drzewa, topory, podkowy do nóg i t. d.

Okazy tarcie, gonty, dranice i t. d.

Wyroby z leszczyny w Pistyniu i Książ-dworze jako to: stoły, stoły pod kwiaty, krzesła, fotele, kanapki, kosze, koszyki i t. d.

Urządzeniem tej wystawy zajął się komitet złożony z pp. Władysława Przybysławskiego, jako przewodniczącego i członków pp. Maurycego Głowińskiego, Juliusza Szumlańskiego, Jana d'Entel'a, Marcelego Jasińskiego, Władysława Kaweckiego, Księdza Mikołaja Martiniego, Adolfa Matejki, Wilhelma Schayera, Tytusa Słoniewskiego i Leopolda Weigla.



Nie możemy na razie jeszcze podać dokładnego i krytycznego sprawozdania ani o tej kołomyjskiej, ani o cieszyńskiej wystawie. Zastrzegamy sobie uczynić to później.

Na wystawie kołomyjskiej znajdowały się nie tylko płody przemysłu domowego, ale przedmioty cechujące obyczaje domowe i sposób życia, i w ogóle należące do działu etnograficznego a oraz i archeologicznego. Jest więc pole do szerszych i pięknych badań w dziedzinie znajomości kraju.

Wystawa tego rodzaju daje nam uczuć dotkliwie brak zajęcia się dokładnym zbadaniem kraju naszego i opisaniem tegoż, czemby mogło zaradzić albo osobne stowarzyszenie krajoznawstwa, albo w niektórych kierunkach istniejące stowarzyszenia specjalne jak np. archeologiczne.

## Przemysł lniany

przez Ant. Popiela.

(Ciąg dalszy)

W poprzednich Nrach opisałem wprawdzie sposób oczyszczania włókna lnianego z paździerzki w okolicy Oetz, lecz nie opisałem sposobu u nas praktykowanego.

Sposób oczyszczania włókna lnianego z paździerzki u nas jest bardzo pojedynczy, przytem ale nadzwyczaj żmudny.

Oto pojedyncze garście lnu ujęte ręką robotnicy przychodzą pod ręczną miedlicę drewnianą. Robotnica podnosi wierzch miedlicy prawą ręką do góry wsuwa garść lnu w środek i spuszcza takowy z pewnym naciskiem na dół, podnosi znowu to do góry to spuszcza na dół i powtarza tę czynność tak długo dodokąd paździerzki z tej garstki lnu, którą wręce trzyma niepokruszą się w najbrońniejszą część i nie odpadną.

Chcąc oczyszczenia należyte dokonać, musi robotnica oprócz ruchu prawą ręką, obracać garstkę lnu ustawicznie lewą ręką, na wszystkie strony. Jak widzimy jest to robota niespora, długotrwała i niewydatna, a przytem oprócz elektryki wszystkich muszkuł w rękach, wpływa niebardzo korzystnie na organa oddechowe robotnicy, pył z paździerzki przegniętego, osiadający się w krtani i na płucach oraz i na oczach.

Z powyższych przeto niekorzystnych powodów jest metoda wyprawy lnu w dolinie Oetz praktykowana o wiele właściwszą, wydatniejszą i powinna być u nas zastosowaną.

Wiemy z praktyki że miedleniem samym nieodlatuje paździerzki zupełnie, i że się mniej więcej pewne drobne części zdrzewiały przy włóknie trzymają; te części zdrzewiały oczyszcza się na tarlicach czyli deskach nabijanych gwoździami a w końcu wyczesuje szczotkami i wytrzępuje, aby otrzymać włókno miękkie, czyste i sprężyste.

Po tej procedurze wiąże się włókno lniane w warkocze i gromadzi po kilkanaście warkoczy u jedną wiązań, w celu sprzedaży w tym stanie, albo też w celu własnego

przerobu na przędzę w stosownym czasie, do czego zwykle długie wieczory zimowe służą.

Len oczyszczony z paździerzki a przeznaczony na sprzedaż zakupują u nas prawie wyłącznie tylko handlarze żydzi, sortują, kommassują na większe partje i wysyłają do istniejących po za granicami kraju przedsiębiorstw.

Przeciętna cena jednego cetnara lnu, wychodzi na 20 złr. loco stacya nadawcza, i widziałem nieraz bardzo piękne okazy lnu po tej cenie. Nasi handlarze żydowscy dopuszczają się ale przy zakupie oczyszczonego lnu znacznego pokrzywdzenia naszego ludu wiejskiego, który przy tym artykule można powiedzieć w pracy najwięcej się wysiła, oszukują bowiem na wadze, regulując sobie przytem cenę meteryału dowolnie.

Chłopek dostaje za cetnar lnu rzadko kiedy więcej jak 12 złr. Żydek bierze za ten sam towar nieraz pod ręką kommassującego żyda eksportera po 15 złr. i wyżej, sam zaś eksporter zyskuje znowu 3 do 4 złr. tak, że chłopek gdyby się w uczeiwe ręce dostał, mógł jeszcze skorzystać 5 złr. a nawet i więcej. Za towar cenniejszy wysortowany biorą żydkowie handlarze po 25 a nawet do 35 złr. za cetnar. Roczna produkcja naszego czyszczonego lnianego meteryału oceniamy kupcy przy średnim zbiorze na 150.000 cetnarów, Ten meteryał znajduje pewny odbyt do Morawii, Szlązka, Austrii, Czech i Prus, i można powiedzieć że gdyby go było 10 razy tyle do zbycia nie zalegałby składów, bo len czyszczony to bieżący artykuł (jak niemiec mówi *eurrenter artikel*).

Omawiając ustęp o czyszczonej lniane muszę zrobić wzmiankę o istniejącej niegdyś przedsiębioralni lnu w Brodach, która mając pod każdym względem najkorzystniejsze warunki egzystencji upadła w krótkim terminie istnienia złą administracją i innymi grzechami i chyli się dzisiaj ku zupełnej ruinie smutnie świadcząc o naszych stosunkach i braku oceny pożytków jakie sobie ten sam przemysł gdzieindziej mimo tego że zależny od importu surowego meteryału z innych krajów tym przemysłem nie zajętych, — w Morawii, Czechach, Niemczech i na Szląsku, z wielkiem powodzeniem progresywnie zdobywa.

### Przędza lniana.

Lniane włókno czyszczone, podporządkowuje się zawsze do meteryału surowego, jakkolwiek ręce ludzkie tyłu przemian na niem dokonać musiały i dopiero przekształceniem na przędzę tworzy się z niego „półfabrykat“.

Dobroć przędzy polega na jej stosownym wyrobie.

Im lepiej włókno lniane wyczyszczone i wyczesane oraz wolne od guzów pochodzących od główek nasiennych, tem równiejsza będzie przędza, na którą składa się pewna objętość włókienek.

Przędzona nitka nie powinna być naprzemian cieńsza lub grubsza, nie za wolno ani też za silnie skręcona, gdyż taka przędza nie daje jednostajnej i trwałej tkaniny. Na tem miejscu tylko o ręcznej przędzy mówić mi wypadnie, ta zaś wykonuje się wrzecionem lub na kołowrotku.

Tak dla wrzeciona, jakoteż dla kołowrotka nawija się len na kądziel.

Przędza z wrzeciona ledwie na sto wyprzędaków będzie o tyle równa aby z niej mogła być tkanina jednostajnej płaszczyzny gładkiej, — gdyż wrzeciono same w rękę przędki, nie obraca się równomiernie; zwłaszcza jeśli się na niem nieco przędzy niebrało która swym ciężarem, wyciąga dalsze pasmo nitki czyniąc takową coraz cieńszą, o czem się można nieraz przekonać po zwiciu na motowidło. Już kołowrotek daje pod tym względem nitkę równiejszą i sporzej działa, gdyż prządka ma obie ręce wolne od kierowania kształtem nitki, przeto też można przy pewnej wprawie produkować na kołowrotku z dobrego meteryału przędzę piękną, i równą a nawet klasyczną, z której się dać wyrabiać najdelikatniejsze tkaniny, — czem się też kołowrotek do fabrycznego urządzenia znacznie zbliża.

Krzewiąc przemysł lniany u nas, powinniśmy starać się o jak najliczniejsze rozpowszechnianie kołowrotek najnowszej konstrukcyi, zaś kołowrotki same wyrabiać tylko w kraju, czem bardzo tanio wypadną. Na Mazurach prawie wszędzie kołowrotek u gospodarzy znaleźć można, jedynie na Rusi przemaga wrzeciono. Ja sądzę że byłoby pożądanem aby każda szkoła ludowa mogła posiadać jeden egzemplarz kołowrotka, i żona nauczyciela mogłaby za stosowną premią nauczyć dziewcząt wiejskich użycia kołowrotka, aby kołowrotek wyrugował wrzeciono.

Gdyby w osiedleniu się kołowrotka przy szkole ludowej zachodziły trudności, to sądzę że byłoby wskazaniem aby „Spójnia“ sprawiwszy kołowrotki, wysłała wędrującą nauczycielkę tego fachu w okolice kraju gdzie jeszcze kołowrotek niepraktykowany, a następnie dawała surowy meteryał lniany na przerób przędzy, czemby się osiedlił przemysł przedsiębiorniany na korzyść uboższej ludności jakoteż „Spójni“.

Odwołuje się na podobny przemysł w górach czeskich rozwinięty do ostatnich granic zasobujący liczną ludność środkami do utrzymania.

Dlaczegożby u nas nie można przynajmniej tego zaaplikować zwłaszcza że procedura przy produkcji ręcznej przędzy jest pojedyncza i łatwa do przyswojenia, bo polegająca wyłącznie na pracy mechanicznej.

Przędza lniana po dziś dzień przez naszą ludność wiejską produkowana nieopłaca nawet trudów i pracy, dlatego też jej tak mało na własny konsum oraz i na sprzedaż zagraniczną produkujemy i wywozimy.

Otwarcie mówię, że w żadnej gałęzi przemysłu niedałoby się doprowadzić do tak dobrych i delikatnych wyrobów jak przy produkcji przędzy na kołowrotku, czemu miałem sposobność przypatrzeć się za granicą.

Dotychczasowy nadzwyczaj ordynarny i na konsumcję zagraniczną niezdolny towar nasz, ledwie przydatny jest na ordynarne płótna i worki; dlatego też woli zagranica nasz meteryał surowy, niżeli lichy półfabrykat.

Wskazaniem by przeto było urządzenie magazynów w różnych miejscowościach kraju na surowy meteryał czyszczony, zakupywanie tegoż przez agentów „Spójni“, sortowanie i kommasowanie, zaś następnie zaopatrywanie ludniejszych okolic kraju przemysłem nieobjętych w meteryał surowy celem przerobu na półfabrykat czyli na przędzę, która po-



tem winna się dostać do rąk naszych tkaczy i jako gotowy fakrykat znaleźć spożytkowanie w kraju jakoteż eksport za granicę.

Dążnością moją będzie wykazać to w dalszym ciągu tematu o przemyśle lnianym w stosownem miejscu.

Mam tu jeszcze wspomnieć o gatunkach przędzy. Przędza ma w ogólności podwójne przeznaczenie 1. na wyroby tkackie, 2. na wyrób nici do szycia, do koronek i t. p.

Gotowa tak na wrzecionie jakoteż na kołowrotku wyrobiona przędza nawija się na motowidła i dzieli na pasma.

U nas zawiera pasmo 24 nici, 20 pasm stanowią motek, 13 motków daje przędzono, zaś 4 przędzono składają się na sztukę.

Podobno jak len surowy ulega różnym sposobom bielienia, tak też ulega bielieniu i przędza. Stosownie do tego jakiej dobroci jest przędza i do jakiego celu ma być przeznaczona, ulega takowa różnym sposobom wyprawy czy to warzeniem czy też inną metodą chemicznej procedury aż do żądanego stopnia białości, podobnej nawet do dobroci jedwabiu.

W następnym Nrze omówię produkcję przędzy lnianej na kontynencie europejskim, czem będę chciał przekonać interesowanych, jak rozgałęzioną jest produkcja przędzy lnianej i wiele tysięcy ludności zatrudnia.

## SPRAWOZDANIE

z IX-go posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbytego dnia 4 Września 1880, pod przewodnictwem prezydenta Izby p. Edwarda Simona.

Po zatwierdzeniu sprawdzonego przez radnych pp. Epsteina i Miączyńskiego protokołu z ostatniego posiedzenia załatwiono następujące ważniejsze sprawy:

Izba powzięła do wiadomości oświadczenie p. prezydenta, że na pismo Jego Excelencji p. *ministra handlu Korba*, który ustępując z zajmowanego dotychczas stanowiska, dziękuje Izbie za doznane z jej strony poparcie, tudzież na pismo Jego Excelencji nowo-mianowanego p. *ministra handlu Krámera*, zawiadamiające o objęciu urzędowania, — wystosowano odpowiednie pisma *pożegnalne*, *względnie powitalne*.

Następnie referuje sekretarz Izby, radca Bodyński, sprawy bieżące, tudzież w komisjach poszczególnych badane, przedkładając Izbie odnośne wnioski:

I. Izba bierze do wiadomości, że *zamknięcie rachunków Izby za rok 1879* z kwotą wydatków 10.753 zł. 85 ct. sprawdzone zostało przez osobną komisję i wys. c. k. ministerstwu handlu przedłożone.

II. Na wezwanie krajowej Dyrekcyi wyznaczono do komisji dla rozpatrzenia sprawy *zniżenia należności tragarzskich od cłowych przesyłek pocztowych* przy miejskim oddziale lwowskiego głównego urzędu cłowego, na delegatów Izby radnych pp. Karola Schayera i Władysława Gubrynowicza.

III. Izba uchwała oświadczyć się za *protokołowaniem firm* Saula Hermana dla handlu mąką w Stanisławowie, Mojżesza Bernfelda dla garbarni w Bohorodczanach, Jana Liebiga i spółki dla tartaku parowego w Knihininie, Kelmana Scherzera i spółki dla handlu drzewem w Zagwoździu.

IV. Izba uchwała udzielić opinii swojej c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Przemyśle i c. k. urzędowi wymiaru należności we Lwowie, że *negocyonowane książki* p. Jana Moświczca w Wulce mazowieckiej, względnie p. Juliusza Mikolascha we Lwowie, *nie należą do ksiąg kupieckich podlegających opłacie stempłowej*.

V. Izba uchwała propozycję celem *obsadzenia jednej posady cenzora przy lwowskiej filii austro-węgierskiego banku*, opróżnionej w skutek śmierci p. Józefa Pajączkowskiego.

VI. Izba przyjmuje do wiadomości *złożenie mandatu* przez radnego p. Maurycego Byka.

VII. W myśl §. 6. ustawy z dnia 29 czerwca 1868, i §. 12 regulaminu Izby wystąpić mają z Izby z końcem grudnia 1880 r. ci członkowie, których sześćościelecie urzędowania kończy się z dniem 31 grudnia 1880 i mają być w ich miejsce rozpisane wybory uzupełniające.

Izba uchwała zatem prosić wys. c. k. Prezydym Namiestnictwa o *rozpisanie uzupełniających wyborów* w miejsce ustępujących członków, tudzież w miejsce p. Maurycego Byka, a mianowicie:

### I. ze stanu kupieckiego:

1. p. Edwarda Gebharda, z okręgu lwowskiego,
2. p. Salomona Bubera „ „ „ „
3. p. Jakóba Majera Klarfelda „ przemyskiego.
4. p. Jakóba Stroha z „ żółkiewskiego.
5. p. Piotra Miączyńskiego z „ sanockiego,
6. p. Izaaka Arona Ettingera „ kołomyjskiego,
7. p. Maurycego Byka z okr. stanisławowsk.

### II. z wielkiego przemysłu:

8. p. Bonifacego Stillera, z całego okręgu Izby.

### III. z rękodziel:

9. p. Zygmunta Mozera, z okręgu lwowskiego,
10. p. Ferdynanda Paara, z okręgu przemysk.,
11. p. Izraela Hauptmana, z „ stryjskiego,

VIII. Ponieważ niektórzy mianowani członkowie komisji egzaminacyjnej, wyznaczonej dla *przeprowadzenia egzaminów z kandydatami na stręczników handlowych*, oświadczyli, iż nie mogą pełnić funkcji im powierzonych, przeto uchwała Izba w miejsce tych członków zamianować egzaminatorami następujących pp.: Józefa Baczewskiego, Mojżesza Baumana, Jakóba Helbera.

IX. Izba bierze do wiadomości oświadczenie wys. c. k. Ministerstwa handlu, że poruszoną przez Izbę myśl *zaprowadzenia peryodycznych konferencji w sprawach taryf kolejowych* chętnie weźmie pod rozwagę, jednakowoż teraz jeszcze przy nieregulowanych stosunkach państwa do różnych kolei nie widzi dostatecznej gwarancyi dla przeprowadzenia uchwał lub wniosków podobnych konferencji. Dopóki zatem stosunki te nie zostaną uregulowane, ograniczyć się musi p. minister handlu na zasięganiu zdań ludzi fachowych i ankiet osobno przy każdym wypadku i przyrzeka, że objawionym tym sposobem życzeniom udzieli zawsze jak najskuteczniejszego poparcia.

X. W skutek odezwy dyrekcyi ruchu kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej, Izba uchwała zwrócić uwagę handlarzy zbożem, aby dla uniknięcia strat wynikających z powodu *użycia uszkodzonych worków do transportu zboża*, używali tylko dobrych, nieuszkodzonych worków, Zarząd kolejowy bowiem zarządził dla

uchylenia nieuzasadnionych pretensji ze strony stron, aby przy nadaniu transportów zboża dokładnie skonstatowano stan worków przez rzeczoznawców i w razie złego opakowania zażądano od nadawców odnośnej deklaracji, która też uwidoczniłą być ma na liście poselkowym.

Izba uchwała podziękować Zarządowi miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie za ofiarowany Izbie jeden egzemplarz *wzorów, zawierających hafty używane przez włościan ruskich*.

XII. Na wezwanie Magistratu m. Lwowa, aby Izba celem *utrzymania szkoły handlowej* poczyniła stosowne kroki do zebrania odpowiedniej subwencji przez zaprowadzenie opłat przy przyjmowaniu uczniów przez kupców i przy wyzwalaniu tychże na subjektów, oraz aby Izba użyła swego wpływu na rychłe *zawiazanie gremium handlowego*, — uchwaliła Izba odpowiedzieć na razie Magistratowi, że starania Reprezentacyi gminy względem dalszego utrzymania szkoły handlowej najgoręcej popierać będzie, — całą zaś sprawę poruszoną przydzieliła komisji handlowej.

XIII. Izba uchwała przystąpić do technologicznego Muzeum przemysłowego we Wiedniu jako członek z roczną wkładką 16 złr. i oraz udać się z prośbą do Wydziału krajowego, aby celem wysłania jednego *stypendysty na kurs fachowy* urządzony przez to Muzeum dla wykształcenia nauczycieli przy wyrobach domowego przemysłu z drzewa, jak snycerzy, tokarzy, koszykarzy i t. p., wyznaczył sumę 350 do 400 zł. z funduszu krajowego.

XIV. Podanie p. Ch. H. Lipschütza, fabrykanta zapalek w Skolem, Stryju i Smorzu, o wyjednanie, aby istniejący *zakaz wyrobu zapalek z białego fosforu z dodatkiem chloranu potasowego* wszędzie był przestrzegany, i przywóz zagraniczny zapalek podobnego rodzaju nie był dozwolony, — uchwała Izba poprzeć najgoręcej u wys. Władz, gdyż dotychczas tak zagraniczne, mianowicie włoskie fabryki, jakoteż niektóre austriackie fabryki, nieprawem wyrabianiem zapalek z białego fosforu z dodatkiem chloranu potasowego, wielką czynią ujem tym fabrykantom tutejszym, którzy przestrzegając sumiennie istniejący *zakaz*, nie wyrabiają podobnych zapalek.

Nad ewentualnym wnioskiem p. Lipschütza o *zupelne zniesienie powyższego zakazu* Izba przechodzi do porządku dziennego, ze względu na niebezpieczeństwo eksplozyi z powodu *użycia chloranu potasowego przy fabrykacyi zapalek*.

*Lwowska Izba handlowa i przemysłowa* na posiedzeniu swoim z dnia 24 Września 1880 uchwaliła:

I. Przedłożyć wys. c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia nominację zaprzysięgłych stręczników dla interesów towarowych we Lwowie;

II. Wniosek p. radnego Stanisława Markiewicza, względem przedstawienia wys. Rządowi, aby celem podniesienia droższego przemysłu w przyszłości dostawy dla wojska powierzane były ile możności producentom samym lub korporacyom przemysłowym, a nie jak dotychczas wyłącznie kapitalistom, — tudzież aby przy dostawach uwzględniane były pojedyncze kraje w stosunku do opłacanych podatków, — przydzieliła Izba do sprawozdania komisji przemysłowej.



Z dniem  $\frac{1}{13}$  Stycznia 1881 r. wchodzi w Rosyi, znaczne zmiany co do oczenia żelaza, stali, wyrobów metalowych i maszyn.

Zwraca się zatem uwagę pp. kupców i przemysłowców na te zmiany z tym dodatkiem, że dosłowny tekst oduśnego rozporządzenia rosyjskiego zamieszczony jest w czasopiśmie „Austria“ z dnia 28. Sierpnia 1880 Nr. 35, które interesanci przeglądać mogą w biurze Izby handlowej.

Lwów dnia 30 Września 1880.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

## O kolejach drugorzędnych w naszym kraju.

Sprawa budowy kolei drugorzędnych w naszym kraju wywołała walkę i utworzyła jakoby dwa stronnictwa. Jedni uważają linię stanisławowsko-husiatyńską za ważniejszą i pilniejszą, inni zaś linię tarnopolsko-husiatyńską. Opinia kraju zmanifestowała się w tej sprawie przez nadto ważne organa, ażeby można jeszcze wątpić po czyjej stronie leży słuszność.

Sejm zastrzegł w osobnej rezolucji pierwszeństwo dla kolei stanisławowsko-husiatyńskiej i wypowiedział życzenie, ażeby rząd nie dawał koncesyi na budowę tarnopolsko-husiatyńskiej linii żadnemu prywatnemu towarzystwu, dopóki budowa linii stanisławowsko-husiatyńskiej nie będzie ubezpieczoną.

Zdawało się że ze strony kraju została sprawa ostatecznie załatwioną, skoro najprawowitsza tegoż reprezentacja, tj. Sejm, dał wyraz opinii uważającej linię stanisławowsko-husiatyńską za pilniejszą i ważniejszą.

Jednak znalazło się grono obywateli, które usiłowało nawet odwidziny Cesarza w Galicyi wyzyskać na korzyść linii tarnopolsko-husiatyńskiej, a to w sposób, który zdradza dążności jeżeli nie udaremnienia budowy kolei, której Sejm dał pierwszeństwo, to przynajmniej zepchnięcia jej na stanowisko drugorzędne. Pomimo wszelkich zapewnień petentów, że nie występują bynajmniej przeciw uchwałom sejmowej, że nie lekceważą bynajmniej znaczenia linii stanisławowsko-husiatyńskiej i niezaprzeczą motywów, jakie przemawiają za wybudowaniem tej linii uderzać muszą pewne njemne strony w tej petycji.

Petenci wystrzegają się starannie przyznać kolei stanisławowsko-husiatyńskiej pierwszeństwo co do ważności przed linią tarnopolsko-husiatyńską, następnie mówią petenci o tej części kraju w której ich dobra leżą, jakoby takowa obejmowała cały obszar wschodniej Galicyi, w końcu proszą o przyspieszenie budowy linii tarnopolsko-husiatyńskiej i ograniczają się na nadmienienie, że nie są przeciwni budowie linii stanisławowsko-husiatyńskiej.

Wystąpienie tego rodzaju musi tembardziej zadziwiać (że się łagodnie wyrazimy) ile że przy rokowaniach w tej kwestyi zostały argumenta przemawiające za budową obudwóch kolei a za nadaniem pierwszeństwa linii stanisławowsko-husiatyńskiej gruntownie roztrząszone i stanowczo ocenione.

Przedewszystkiem co do ważności każdej z tych linii dla „wschodniej Galicyi“ a

w szczególności co do określenia: co to jest „wschodnia Galicya“? została rzecz przy nadmienionych rokowaniach dokładnie wyjaśnioną.

Powołujemy się w tej mierze na głos bardzo kompetentny: *Lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej*. Na wezwanie tutejszego Namiestnictwa (które działało, ile nam wiadomo za impulsem Ministerstwa Handlu) wydelegowała Izba handlowa lwowska swego reprezentanta do rewizji tras obydwóch wspomnianych projektowanych kolei w osobie p. *Gwalberta Ziembickiego*. Delegat zdał sprawę Izbie ze swojej misji a Izba wniosła do p. Ministra handlu memorandum, w którym przedstawia, że budowa linii stanisławowsko-husiatyńskiej jest dla kraju rzeczą naglącej potrzeby a równoczesne budowanie linii tarnopolsko-husiatyńskiej utrudniłoby w wysokim stopniu wykonanie tamtego projektu. Kwestja ta musiała być podniesioną z tego powodu, że Zarząd kolei Karola Ludwika, dowiedziawszy się o zamiarze budowania kolei stanisławowsko-husiatyńskiej wystąpił nagle z ofertą wybudowania linii tarnopolsko-husiatyńskiej własnym kosztem bez żądania gwarancyi ze strony państwa.

Zkąd się bierze ta rzekoma ofiarnosc i bezinteresownosc Zarządu kolei Karola Ludwika?

Rzecz tę wyjaśnia nam Izba handlowa lwowska i jej delegat. Oboje twierdzą, a powołują się w tej mierze na zdanie samychże zastępców kolei Karola Ludwika, że ważność i potrzeba linii husiatyńsko-tarnopolskiej jest dla kolei Karola Ludwika czysto obronnej natury.

„Twierdzenie to nie potrzebujące dowodu, (według opinii delegata Izby handlowej) opiera się na tej okoliczności, że „kolej Karola Ludwika tylko wtedy, ale też „zawsze tylko wtedy podejmowała się trasowania linii tarnopolsko-husiatyńskiej, ile „razy inne konsorcja starały się o linię husiatyńsko-stanisławowską lub husiatyńsko-haliicką“.

Izba handlowa zwraca na to uwagę że same organa Towarzystwa kolei Karola Ludwika nie uważają linii tarnopolsko-husiatyńskiej bynajmniej za interes korzystny dla tegoż towarzystwa dodając, że niezyskownosc takiej linii na ostatecznej granicy państwa położonej, musi każdemu wpadać w oczy.

Zresztą tę metodę postępowania ze strony kolei Karola Ludwika tłumaczy Izba handlowa tem, że jest ona wynikiem stanowiska monopolistycznego, które od czasu istnienia tej kolei bardzo dotkliwie daje się we znaki tak produkcji krajowej jakoteż ruchowi handlowemu naszego kraju. Towarzystwo kolei Karola Ludwika wyzyskuje bowiem swoje monopolistyczne stanowisko przez swoją wielce dla kraju szkodliwą politykę taryfową. Mając wyłącznie w swoim ręku prawie cały obrót handlowy naszego kraju, a przynajmniej wschodniej jego części, stara się kolej Karola Ludwika przeszkodzić powstaniu jakiegokolwiek linii kolejowej, któraby z nią konkurować mogła.

Z tego powodu czyniło to Towarzystwo wszelkie zabiegi aby linię lwowsko-brodzko-tarnopolską, lwowsko-tomaszowską i dnieszczańską dostać w swoje ręce. Izba handlowa lwowska walczyła zawsze przeciw temu

zmonopolizowaniu kolei żelaznych w ręku jednego towarzystwa. Obecnie wystąpiła ona do walki nie przeciw zamiarowi kolei Karola Ludwika wybudowania kolei tarnopolsko-husiatyńskiej, ale przeciwko dążeniu tegoż aby udaremnienie budowę linii stanisławowsko-husiatyńskiej przez inne towarzystwo.

Izba handlowa zwróciła uwagę Rządu na to, że budowa kolei tarnopolsko-husiatyńskiej może udaremnienie cel wielce korzystny, dla kraju i państwa do jakiego zmierzał projekt utworzenia kolei transwersalnej od Husiatyna do Bielska (Bielitz); koleje Albrechta, Dniestrzańska i Węgiersko-Galicyjska są segmentami tej kolei.

Rząd postanowił już już w r. 1872 nuzpełnienie tej sieci kolejowej i wydał w tej mierze odpowiednią ustawę (z d. 29 Czerwca 1872). Ponieważ jednak gwarancja rządowa zastrzeżona tą ustawą, wydała się przedsiębiorcom za niską, więc aby zapewnić budowę choć jednej części projektowanej sieci, podwyższono w r. 1872 gwarancję dla linii Leluchowsko-Tarnowskiej, która w końcu kosztem rządu wybudowana została.

W Marcu r. 1880 wnieśli nasi posłowie w Radzie państwa wnioszek, ażeby Rząd przedłożył jeszcze na tej sesji Rady państwa projekt na wybudowanie kolei z *Husiatyna do Stanisławowa*, z *Grzybowiec do Zagórza* i z *Nowego Sącza do Żywca*.

W skutek oferty ze strony „*Société belge des Chemins de fer*“ wniesionej zawezwał Rząd w Czerwcu 1880 Wydział krajowy aby wyjednał u Sejmu wszelkie ułatwienia i ulgi oraz zasiłki z funduszu krajowego jakie są potrzebne dla doprowadzenia do skutku zupełnej kolei transwersalnej. Niewykluczono przytem nawet tego wypadku że brakujące jeszcze segmenta kolei transwersalnej wybudowałby Rząd kosztem państwa.

Ponieważ tedy w obec wielkich wymagań jakie stawia „*Société belge*“ a ubóstwa kraju naszego niema zdaniem Izby handlowej widoku, aby z tem Towarzystwem przyszła jaka umowa do skutku, przeto Izba handlowa udała się do Rządu z prośbą, ażeby budowę kolei transwersalnej a przedewszystkiem najważniejszej linii stanisławowsko-husiatyńskiej przedsięwziął na koszt państwa, co się przyczyni do przeprowadzenia budowy całej kolei transwersalnej zwłaszcza gdy już leluchowsko-tarnowska została kosztem rządowym wybudowana, a Dniestrzańska i Albrechta przeszły na własność rządową, przecz już jedna część zamierzonej budowy dokonana została.

(C. d. n.)

## Wiadomości techniczne.

**Farbowanie drzewa na czarno.** Kosztownosc podzwrotnikowych czarnych gatunków drzewa, w szczególności zaś hebanu, jest powodem że takowych mało używają i zastępują je kompozycjami (*bois durci*, *Ebonit* i t. p.) albo też bajcowaniem tanich gatunków drzewa.

Co do naśladowania hebanu osiągnięto pewne skutki; lecz co do bajcowania i farbowania to nieudawało się dotąd nadać drzewu preparowanemu trwalej czarnej barwy. Wazystkie bajce lub barwiki przybierają przedziej lub później, według materyału jakiego



użyto do zabarwienia, albo ton zielonawy (przy połączeniach z kwasem garbnikowym, czyli garbnikanach) albo niebieskawy (przy ekstraktach kampegowych).

Według „*Zeitung für Drechsler, Elfenbeingraveur und Holzbildhauer*“ (Gazeta dla tokarzy, rytowników na słoniowej kości i rzeźbiarzy w drzewie) wynalazł dr. R. Godefroy w Wiedniu nowy środek, który ma drzewu nadawać doskonałą czarną barwę. Postępowanie jest następujące: Przygotowane drzewo nasycy się najpierw roztworem chlorowodoru anilinowego z wodą, do którego się dodaje tylko trochę chlorku miedzi. Po wyschnięciu napuszcza (bajcuje się za pomocą pędzla lub gąbki drzewo tak przyrządzone czerwonym chromkiem potażowym rozpuszczonym w wodzie.

Po dwu- najwięcej trzykrotnem powtórzeniu tej operacji ma drzewo tak traktowane nabywać bardzo pięknej, czysto czarnej barwy, której ani wilgoć ani nawet chlerek wapni niezmienia. Ponieważ ta bajca ma wnikać dosyć głęboko, więc można takie drzewo dobrze polerować. Każde drzewo, nawet najmiejsze, tym sposobem traktowane ma przyjmować bardzo trwałą czarną barwę i politurę.

**Transportowanie szkła.** Mało znanem jest następujące postępowanie, chroniące szyby szklane oprawione w ramy od stłuczenia w transporcie. Przyklepia się na szybach klajstrem z krochmalu paski z papieru szerokie na 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ctm. (1 cal) na krzyż, tak, żeby szyba była podzieloną na pola kwadratowe o bokach po 1/2 stopy. Według profesora *Bolleja*, który prosty ten środek zalecił, zdaje się skutek zależeć w tem, że paski nie dopuszczają uginania się szyb lub przynajmniej zmniejszają takowe, a temu uginaniu, bardziej niż uderzeniom lub wstrząśnieniom zdaje się, iż należy się przypisywać częste pęknięcie szyb.

**Zdejmowanie fresków.** Miastu *Frankfurtowi nad Menem* zapisał bankier *Städler* zbiór obrazów i rycin a oraz 1 milion złotych reńskich na założenie zbiorów artystycznych i szkoły sztuk pięknych. Instytut z tego funduszu założony, został otwarty w r. 1817. Gdy niemiecki malarz fresków *Filip Veit* wstawił się przez zaprowadzenie na nowo w używanie tego rodzaju malarstwa, powołał go zarząd tego zakładu za kierownika. Dyrektor *Veit* przyozdobił budynek, w którym się zakład mieścił, niejednem malowidłem *al fresco*, a do najpiękniejszych zaliczony znajdujący się na jednej ze ścian w skrzydle gmachu obraz przedstawiający „*Zaprowadzenie sztuk w Niemczech przez Chrześcijaństwo*“.

Gdy skarby tego zakładu przenoszono do nowo urządzonego lokalu, zdawało się przeniesienie freski *Veita* rzeczą niepodobną, tembardziej że mistrz sam nie radził tego próbować. Pomimo tego wszedł zarząd zakładu *Städler* w rokowania z Dyrekcją Akademii Medjolańskiej, gdzie uskuteczniano zdejmowanie fresków z dobrem powodzeniem.

Za poradą Akademii sprowadzono do Frankfurtu wprawnego w tego rodzaju robotach stolarza z *Bergamo*, nazwiskiem *Antonio Zanchi*.

Gdy tenże zrobił próbę z małą freską *Rethel'a* z świetnym powodzeniem, poruczono mu zdjęcie *Veitowskiej* freski.

Wymujemy o tem ze „*Schweizer Gewerbeblatt*“ następującą wiadomość:

Obraz ten 10 metrów długi a 3 metry szeroki składa się z malowidła środkowego i

dwóch bocznych połączonych ozdobnym fryzem. *Zanchi* rozpoczął swoją robotę od zupełnego oczyszczenia obrazu. Następnie powłócił go gęstą klejową wodą, za pomocą której przyklepiał kawałkami biały surowy batyst na brzegach wystrzępiony tak gładko, że przylegał zupełnie do obrazu nietworząc żadnych baniek. Na to przysła drugą powłokę kleju, którą zostało przyklejone grube płótno na całą powierzchnię obrazu.

Gdy to się stało i powłoka jeszcze nie zaschła, wyłobiono wzdłuż obrazu ostrem dłu-tem rowek na 1 cen. głęboki i cała warstwa malowidła zaczęła przez zsuchanie się klejowej powłoki związać się, podobnie jak naklejony na desce papier gdy go się odcina od deski póki jeszcze jest wilgotny. Naklejone kawałki batystu trzymały warstwę wapna w kupie, a ta była tak cienką, że można było na jej odwrotnej stronie wszystkie barwy rozróżnić.

Robota postępowała raźnie i tylko w niektórych miejscach potrzeba było pomagać. Każdy z trzech obrazów został zdjęty w przeciągu dnia i zwinęty w trąbkę przeniesiony na miejsce przeznaczenia.

Gdy go na miejsce przyniesiono, chodziło o to, aby obrazy na płótno przenieść. Wtedy użyto znowu dopiero co opisanego sposobu, z tą różnicą, że użyto zamiast kleju mięszaniny wapna z mlekiem, zapewne ażeby zapobiedz przebijaniu się ciemnej warstwy kleju i utworzyć tło bardziej odpowiadające właściwości farb. Gdy tym sposobem obraz został podklejony na odwrotnej stronie podwójną warstwą płótna, rozpięto go w ramach drewnianych, obrócono stroną malowaną do góry i zwilżono naklejone do tejże płótno, tak, że się takowe zarówno jak i batystu pojedyncze kawałki tegoż łatwo dały zdjąć. Obraz ukazał się teraz bez najmniejszego uszkodzenia, owszem barwy były żywsze, wyraźniejsze i jaśniejsze podobnie jak na świeżo pokostowanym obrazie.

Zmywać pozostałej jeszcze warstwy kleju nie można było, bo zarazem i farba się zmywała, jak się o tem przekonano przez próbkę na mały rozmiar dokonaną. Przy freskach włoskich i owym *Rethel'a* nie zachodziła ta okoliczność, co się tłumaczy tem, iż malowidła były starsze a zatem farba już ściślej z wapnem połączona. Zresztą to pozostanie kleju na obrazie wpada tylko w oczy przy bardzo dokładnem przypatrywaniu się a z czasem resztki kleju strawią się przez działanie światła i ciepła. (G. H.)

**Politurowanie drzewa.** Drzewo oskrobane wyciera się proszkiem z węgla z olejem za pomocą skórki lub szmaty tak długo dopóki nie znikną wszelkie ślady skrobienia. Potem nakłada się ręką czerwoną politurę.

**Sporządzanie obić skórzanych na ściany i meble w gładkie lub wyciskane desenie według techniki XVI. wieku.** Wiadomo, że w Polsce bardzo były używane w zamoczonych domach skorzane obicia; mniej wiadomym jest sposób sporządzania takowych. Obecnie gdy przemysł zaczął wskiwać skarby pogardzonej do niedawna jeszcze średniowiecznej techniki odtwarzanie dawnych zabytków stało się modą i nasza technika sili się na sposoby aby swemi dzisiejszemi środkami wskrzesić zapomnianą sztukę. Do takich usiłowań nowożytnej techniki należy przepis sporządzania obić skórzanych który podają „*Neueste Erfindungen*“.

*Gładkie obicia.* Dobrze wygarbowana

skórę owczą, końską lub cielęcą, przykrojona w należytej wielkości napręza się najczęściej w wilgotnym stanie na desce i uwalnia się słabym octem w tłuszczu. Następnie nakleja się na takową rozpuszczoną gelatynę pozlótka, srebro w listkach, platyna alboteż i kompozycja kruszców w listkach, odpauzowuje się rysunek i pociąga się paznowane kontury czarnym atramentem. Jeżeli trzeba sporządzić kilka jednakowych sztuk, jak na obicia lub garnitury mebli, wtedy rysuje się najpierw atramentem autograficznym, przenosi się rysunek na kamień litograficzny i odbija się jeszcze wilgotne odciski na metalowej powłoce skóry, następnie wyciska się ornamenta stampiljami gorącymi. Te ornamenta maluje się potem olejnymi farbami, do których należy przymieszać wosku i pokostu żywicznego, konturuje się takowe i powleka, gdy wyschną, olejnym lakierem złocistym (*Goldlak*) z przymieszczeniem żywicy. Tak polakierowaną skórę powleka się pokostem olejnym, dodawszy doń farby lazurowej a następnie wszystko jeszcze dwa razy w odstępach 8 do 14 dniowych pokostem olejnym do którego się dodaje znowu trochę mastyxu.

*Prasowane obicia.* Przykrawują się najczęściej w sztukach po 1/4 metra kwadratowego, na których się pozostawia na wszystkich czterech bokach brzeg wolny na 1 cm. szeroki dla ułatwienia naklejania.

Dla tych (obic prasowanych) należy:

a) albo wrytować rysunek na płycie mosiężnej i wyciskać takowy gorąco na każdej sztuce obicia;

b) albo rysunek w gipsie wryty przenosi się na płytę galwanoplastycznie lub też przez odlewanie w żelazie, a następnie wyciska się z tych płyt gorąco na skórę.

Przy obiciach wypukłych (relief) jest przygotowanie postępowanie takie same, lecz oprócz sposobów pod a) i b) wymienionych używa się jeszcze

c) kamienia litograficznego powleczonego asfaltem lub innym podobnym materiałem, na tym pauzuje się rysunek, zaś cały deseń wyrabia się szabrem, wygryza się go do potrzebnej głębokości, a zagłębione miejsca rytuje się poprawnie ryłcem, alboteż

d) wyrzyna się na lipowej płycie potrzebny deseń, przykładą się do niej gładką płytę lipową, która ma być w różnych kierunkach ukośnie do powierzchni powierconą. Wyrznięty ornament oczyszcza się z pyłu i wlewa się między te dwie płyty sznurkami związane cynę, która wnika zarówno do rowków matrycy jak do dziurek wierzchniej płyty i tworzy po ostygnięciu patrycę.

W wypadku pod c) opisanym kładzie się zwilżoną skórę na kamień czyli matrycę i puszcza się ją pod prasę; w wypadku d) zaś przykładą się matrycę do skóry i podaje się ją silnemu ciśnieniu w prasie. Jeżeli na obiciach mają jeszcze być osobne desenie to trzeba takowe już w razach c) i d) za pomocą gorących stampiljów ręką wyciskać. Przy sposobach a) i b) można pomniejsze desenie zaraz razem z głównym rysunkiem rytować i odciskać.

Jeżeli potrzebne są większe powierzchnie niż pojedyncze sztuki skóry przedstawiają, wtedy zlepią się je kitem z gutaperchy, terpentyny i siarkanu węgla i postępuje się jak już opisano.



## Kronika.

*Warszawska szkoła Niedzielno-Handlowa*, zamykając w dniu 15 Września rok szkolny święciła zarazem dwudziestopięcioletni okres swego istnienia.

Zarząd szkoły ogłosił z tego powodu sprawozdanie z ćwierćwiekowej działalności tej pożytecznej instytucji, z którego powtarzamy niektóre dane.

Szkoła niedzielno-handlowa otwartą została w Maju 1855 r. z funduszu (16.800 rs.) złożonego przez kupiectwo warszawskie.

Według pierwiastkowego programu, wykład nauk odbywać się miał w dnie niedzielne i świąteczne przez cztery godziny, z których jedna przeznaczoną była na nabożeństwo i naukę religii. Godziny te okazały się niewystarczającymi. Po upływie więc pierwszych lat dziesięciu, liczbę godzin nauki zaczęto powiększać i teraz lekcje odbywają się przez godzin sześć. Ale i ten czas nie wystarcza na przygotowanie dobrych buchalterów i korespondentów handlowych. W roku więc zeszłym, z inicjatywy p. J. G. Blocha, wydane zostało zezwolenie na otwarcie dodatkowych kursów wieczornych, które odbywają się dwa razy na tydzień po dwie godziny.

Szkołą niedzielno-handlową zawiaduje inspektor jej p. Adam Gagatnicki, wspólnie z komitetem pedagogicznym, w skład którego wchodzi: pp.: Brun Stan., Spies Ludw., Lande Michał, Rawicz Józef, Rodkiewicz Aleks., Mejer Herman, Bloch Józef, Epstein Leon, Sennewald Gustaw.

Przedmiotami wykładanymi w tej szkole są: religia, języki: rosyjski, polski i niemiecki, rachunkowość handlowa i arytmetyka, geografia handlowa, buchalterya i kaligrafia.

Szkoła składa się obecnie z kursu przygotowawczego i czterech normalnych.

W ubiegłym roku uczęszczało uczniów 370; wykładów wieczornych słuchało 99 uczniów klasy III i IV.

Ponieważ fundusz stały złożony przy założeniu szkoły na jej utrzymanie nie wystarcza, Zgromadzenie kupców na wzmocnienie etatu dopłaca corocznie około 2.500 rs.

Tak więc szkoła istnieje ze szlachetnej ofiarności prywatnej, a Zarząd jej odwołuje się do Magistratu m. Warszawy o pomoc. Podając tę wiadomość niemożemy pominąć uwagi że u nas rzecz się ma wręcz przeciwnie, gmina utrzymuje szkołę handlową a stan kupiecki nie dla niej nie czyni.

W „*Kurjerze Codziennym*“ znajdujemy od znanego powieściopisarza Sewera list którego jako wielce ważne i zgodne zupełnie z celami i dążnością „*Spójni*“ niewahamy się powtórzyć w całej osnowie:

„Szanowny panie Redaktorze!

Ze względu na sprawę obchodzącą ogół, racz umieścić w szpaltach swego pisma co następuje:

Zamożne tylko narody mogą rozwijać się cywilizacyjnie i dla tego przyszłość do nich należy. Narody ubogie, a z tego powodu i ciemne, skazane są zwykle na wymarcie.

Na bogactwo społeczeństw, składa się produkcyjna praca i oszczędność jednostek.

Jak to jest wielką prawdą, przypomnijmy sobie, że złoto przywiezione z Ameryki zubo-

żyło Hiszpanów, — a miliardy francuzkie ubożą Niemców.

Pierwszym więc patryotycznym obowiązkiem jednostki, jest nie tylko utrzymać powierzone mu lub odziedziczone dobra, — lecz je własną pracą i zdolnością powiększać. A jednak dziś, od jednej z dominujących warstw w narodzie, skutkiem ciężkich przeżyć, nie wymaga się w tym kierunku nic więcej, jak wytrwania na odziedziczonej, lub zdobytej własności.

Istotnie, od masy właścicieli większych posiadłości, społeczeństwo pod względem materialnym żąda na teraz tylko utrzymania tych cząstek kraju naszego, które posiadają w swych rękach, gdyż to, da im możność rozwoju i świetnych zdobyczy na przyszłość.

Nie dosyć jednak wymagać, należy walczących wspierać i wspólnie z nimi pracować.

W tym celu porozumiewszy się z redaktorami „*Gazety Rolniczej*“, postanowiłem skreślić dla tego pisma w najprzystępniejszej formie, — bo w formie powieści, szkic tej walki w obronie zajmowanego stanowiska, do której potrzeba wielkiej wytrwałości, pracy, umiejętności i złożenia na ofiarę dużo z naszych przywyczajeń i kosztownych nalogów. Walka to o byt i prawa zagwarantowane temu bytowi.

Rozumię dobrze, że podejmuję pracę nad siły i dla tego nie waham się — w imię solidarności, wczuć walczących do pomocy, jako wybornie obeznanych z własnymi sprawami. Ratować się i wzajemnie wspierać, to hasło nasze!

Z wdzięcznością więc przyjmę od współobywateli wszelkie rady i uwagi, mogące mi posłużyć do wykazania środków ratunku, a to w celu jak najsumienniejszego wykonania podjętej pracy. Racz przyjąć etc.

Sewer.

Adres: przez Kraków-Słotwinę w Dołędze, lub przez pośrednictwo „*Gazety Rolniczej*“ w Warszawie.

Redakcyja „*Gaz. Rolniczej*“, ze względu na doniosłość sprawy, uprasza ze swej strony ziemian o możliwy pośpiech w nadsyłaniu nastrożycy się mogących uwag, ile że powieść wzmiankowaną jeszcze w tym kwartale drukować zacznie.

L. 316. Odezwa. Kongres inżynierów i architektów w Wiedniu. Celem umówienia i skutecznego podniesienia spraw dotyczących bytu i stanowiska techników w Austrii, zwołało „austriackie Towarzystwo inżynierów i architektów w Wiedniu“ *kongres inżynierów i architektów*. Do wzięcia udziału w dotyczących obradach z głosem stanowczym zostały zaproszone wszystkie Towarzystwa techniczne w Austrii, zaś Towarzystwa zagraniczne w charakterze gości. *Kongres ten odbędzie się we Wiedniu w dniach 9., 10., i 11., października b. r.* Następujące pytania będą postawione na porządku dziennym kongresu:

I. Jakie prawa i atrybucye należy przyznać technikowi z akademickim wykształceniem i w jaki sposób należy te prawa i atrybucye zapewnić?

- 1, Egzamina państwowe, egzamina dyplomowe, doktorat.
2. Prawo głosowania i wyboru.

3. Stanowisko techników cywilnych z upoważnieniem rządowym.

3.a Rewizya statutów techników cywilnych z upoważnieniem rządowym, (Izby inżynierskie, zaprowadzenie inżynierów-mechaników i technologów z upoważnieniem rządowym i t. d.)

3.b Rewizya ustawy przemysłowej co do udzielania konsensów na budowniczych.

4. Stanowisko techników w służbie państwowej. Czy w obec powyższego stanu należy dążyć do zmiany państwowych urzędów budowniczych.

II. Czy jest pożądana reorganizacya szkół średnich jako przygotowawczych dla szkół politechnicznych?

1. Szkoła realna?
2. Gimnazjum realne?
3. Gimnazjum?
4. Wspólna szkoła średnia?

Celem przygotowania materiału i sformułowania rezolucyj uchwalić się mających, odbędzie się przed kongresem dnia 7. i 8. października b. r. konferencya delegatów zaproszonych Towarzystw technicznych. Każde z Towarzystw zaproszonych jest upoważnione wysłać na konferencyę 3 delegatów. W kongresie zaś może wziąć udział w obradach z głosem stanowczym każdy z członków należący do jednego z zaproszonych Towarzystw.

Zarząd *tutejszego Towarzystwa politechnicznego* uchwalił polecić wiedeńskiemu Towarzystwu podniesienie następujących spraw: 1) Czy byłoby z korzyścią dla humanitarnego wykształcenia i żądanego równouprawnienia techników, gdyby zamiast obecnie zaprowadzonych szkół realnych i gimnazjalnych zorganizowano jedną szkołę średnią dla wspólnego przygotowania do studyów technicznych i uniwersyteckich? 2) Czy jest pożądanem dalsze istnienie egzaminów dyplomowych w szkołach politechnicznych i jakie środki byłoby wskazane, ażeby to prawo uzyskać? 4) W jaki sposób należałoby zmienić przepisy o egzaminach państwowych dla cywilnych techników? 5) W jaki sposób byłoby możliwem uzyskać równouprawnienie dla stanu technicznego względem innych stanów, co do praw politycznych? 6) Czy jest pożądanem wobec funkcjonujących techników cywilnych z upoważnieniem rządowym zatrzymanie koncesyonowanych budowniczych, a w takim razie czy nie należałoby kdziałać konsensów tylko nkończonym technikom? 7) Czy jest pożądanem zaprowadzenie rządowicie zaprowadzonych inżynierów-mechaników i technologów, tudzież przez jako postanowienia mógłby być ich zakres działania unormowany? 8) W jaki sposób należałoby analogicznie z istniejącymi izbami przemysłowemi, adwokackimi i notaryalnemi zorganizować izby inżynierskie? 9) W jaki sposób należałoby zorganizować publiczne urzędy budownicze stosownie do organizacyi szkół politechnicznych, aby zakres działania techników został rozszerzony i tymże samodzielnosc w urzędzie przyznana? 10) Jaka zasada winna być w szczególności przy państwowym i przez rząd subwencyonowanych kolejach przyjęta, celem zaprowadzenia prawnego postępowania przy normowaniu stanowiska służbowego i zakresu działania techników kolejowych?



# Dodatek do czasopisma „Spójnia“.

W Niedzielę 24 Października 1880

odbędzie się

w sali „Gwiazdy“ o godz. 4 popołudniu

## WALNE ZGROMADZENIE

Stowarzyszenia „Spójni“.

Porządek dzienny.

- |  |   |
|--|---|
| 1. Zagajenie.<br>2. Sprawozdanie z czynności Stowarzyszenia.<br>3. Sprawozdanie o stanie funduszów.<br>4. Sprawozdanie o wydawnictwie czasopisma Stowarzyszenia. | 5. Wnioski na zmianę statutu.<br>6. Wnioski Zarządu.<br>7. Wnioski Członków Stowarzyszenia.<br>8. Wybór Zarządu.<br>9. Wybór komisji kontrolującej. |
|--|---|

O liczne zgromadzenie się Szan. Członków uprasza jak najuprzejmiej

Zarząd Towarzystwa.

Spis członków Towarzystwa „Spójni“ i wykaz wkładek od 1 Listopada 1879 r.  
do 22 Października 1880 r.

	z przen. 90 zł. 00 ct.	z przen. 183 zł. 75 ct.
Bauer Bronisław . . . . .	3 zł. 75 ct.	
Barański Józef . . . . .	1 „ 75 „	Fechter Michał . . . . .
Barański Robert . . . . .	1 „ — „	Fiala Jan . . . . .
Bardasz M. . . . .	1 „ — „	Füller Edward . . . . .
*Bartoszewicz Adam . . . . .	1 „ 50 „	Gallowitz Antoni . . . . .
Berezowski D. . . . .	4 „ — „	Gawlikowski Konstanty . . . . .
Bendryło Stefan . . . . .	2 „ — „	Gniewosz Jan . . . . .
Birkle Józef. . . . .	2 „ 50 „	Gniewosz Włodzimierz . . . . .
Bieńkowski Stanisław . . . . .	— „ 50 „	Gottwald Władysław . . . . .
*Biernacki Mikołaj . . . . .	1 „ 50 „	Głodziński Franciszek . . . . .
Biliński Władysław . . . . .	2 „ 25 „	Grużewski Eugeniusz . . . . .
Biszoff . . . . .	— „ 50 „	Grzeźulka Wiktor . . . . .
† Blotnicki Edward . . . . .	1 „ 50 „	Gorgon Jan . . . . .
Bodaszewski Ludwik . . . . .	1 „ — „	Gubrynowicz . . . . .
Boliński Józef . . . . .	2 „ — „	Gorecki Jan . . . . .
Bojarski Alfred . . . . .	3 „ 50 „	Halski Ludwik . . . . .
Bromilski Jan . . . . .	3 „ 50 „	Hauser Edward . . . . .
Brodowicz Władysław . . . . .	4 „ — „	Haczewski Karol . . . . .
Broniewski Wacław . . . . .	2 „ — „	Hendrich Edward . . . . .
Bujnowski Włodzimierz . . . . .	3 „ — „	Hodak W. . . . .
Budzynowski Włodzimierz . . . . .	1 „ 50 „	Hickiewicz Aleksander . . . . .
Candiani Artur . . . . .	1 „ 75 „	Jaklitsch Ludwik . . . . .
Czernicki Józef . . . . .	2 „ 50 „	Jaklicz A. . . . .
Ciułciński Stanisław . . . . .	2 „ — „	Jarmund Stanisław . . . . .
Czyński Ludwik . . . . .	3 „ 50 „	Jahl Ignacy . . . . .
Chowaniec Józef . . . . .	1 „ 50 „	Jahl Edward . . . . .
Chromowski Grzegorz . . . . .	1 „ — „	Jarocki Maryan . . . . .
*Cedziwoda Antoni . . . . .	— „ 50 „	Jadowski Kazimierz . . . . .
Czyżyk . . . . .	2 „ 75 „	Jägermann Józef. . . . .
Dąbrowski Wacław . . . . .	1 „ 25 „	Ihnatowicz Jan Felicyan. . . . .
Daszkiewicz Julian . . . . .	2 „ 50 „	Jeziorski Antoni . . . . .
Deskur Bronisław . . . . .	2 „ 50 „	Janowski Józef . . . . .
Drukarnia ludowa . . . . .	2 „ — „	Kakowski Stefan . . . . .
Dzikowski Alfred . . . . .	2 „ 50 „	Kalicki Zygmunt. . . . .
Dydacki Franciszek . . . . .	2 „ 50 „	Kaczyński Józef . . . . .
Dobrowolski Jan . . . . .	3 „ 50 „	Kamieński Dr. Franciszek . . . . .
Doblewski A. . . . .	3 „ — „	*Katyński Walenty . . . . .
Düll Franciszek . . . . .	2 „ 75 „	Krzanowski Stanisław . . . . .
Durasiewicz Antoni . . . . .	3 „ 50 „	Knauer Franciszek . . . . .
Dworski Walerian . . . . .	1 „ — „	Kirschner Alfred. . . . .
Enders Antoni. . . . .	3 „ 50 „	Klimowicz Karol. . . . .
	do przen. 90 zł. 00 ct.	
		do przen. 183 zł. 75 ct.
		do przen. 272 zł. 50 ct.



z przen. 272 zł. 50 ct.	
Lipiński i Beksiński . . . . .	1 „ 75 „
Łukaszewicz Ignacy . . . . .	3 „ 50 „
Marszałkiewicz . . . . .	2 „ 75 „
Martynowski Franciszek . . . . .	3 „ 50 „
*Matwijewicz Jędrzej . . . . .	1 „ — „
Małuszyński Julian . . . . .	2 „ — „
Makan Jan . . . . .	2 „ 50 „
Maszkowski Karol . . . . .	— „ 75 „
Markiewicz Stanisław . . . . .	3 „ 25 „
Marek Józef . . . . .	2 „ — „
*Marschall Franciszek . . . . .	— „ 75 „
Marmasz Michał . . . . .	— „ 75 „
Merunowicz Teofil . . . . .	3 „ — „
Mikuliński Bolesław . . . . .	3 „ 75 „
Miłaszewski Tadysz . . . . .	2 „ 25 „
Mittig Jan . . . . .	2 „ 25 „
Mieczkowski Karol . . . . .	2 „ 50 „
Mianowski Pius ks. . . . .	2 „ 50 „
Miączyński Piotr . . . . .	3 „ 50 „
Mozer Franciszek . . . . .	3 „ — „
Mrozowski Jan . . . . .	2 „ 75 „
Mühlner Józef . . . . .	2 „ — „
Müller Henryk . . . . .	1 „ 25 „
Müller Katarzyna . . . . .	1 „ 50 „
Müller Antoni . . . . .	2 „ — „
Małowski Emil . . . . .	1 „ 25 „
Mikulski Feliks . . . . .	2 „ 25 „
Markowski Julian . . . . .	1 „ 25 „
Małowski Antoni . . . . .	2 „ — „
Małowski Władysław . . . . .	— „ 50 „
Mościński Jan . . . . .	2 „ 75 „
Nadwodzki Alfons . . . . .	2 „ 50 „
Nanowski Władysław . . . . .	1 „ 75 „
Niedzielski Teodor . . . . .	3 „ 75 „
Niedziałkowska Wiktorya . . . . .	3 „ — „
Niemczynowski Stanisław . . . . .	3 „ — „
*Okorski Włodzimierz . . . . .	1 „ — „
Piątkowski Kazimierz . . . . .	1 „ 75 „
Popowicz K. . . . .	2 „ 50 „

do przen. 358 zł. 50 ct.

z przen. 358 zł. 50 ct.	
Poliński Józef . . . . .	1 „ 50 „
Ploder Jan . . . . .	2 „ 25 „
Progulski Stanisław . . . . .	1 „ 25 „
Piotrowska Teofila . . . . .	1 „ 75 „
Pławiński Antoni . . . . .	1 „ — „
Pallan P. . . . .	3 „ — „
Pollak Karol . . . . .	1 „ — „
Pazierzki Jan . . . . .	— „ 75 „
Puszynski . . . . .	2 „ — „
Raciborski Ludwik . . . . .	2 „ 50 „
Rząca Karol . . . . .	3 „ 50 „
Reczyński Karol . . . . .	1 „ — „
Rewakowicz Hsnyryk . . . . .	3 „ 50 „
Rentt Gustaw . . . . .	3 „ 50 „
Riedl Fr. K. . . . .	2 „ — „
Rotlender Leopold . . . . .	3 „ — „
Rott Wincenty . . . . .	1 „ 50 „
Russocki Stefan . . . . .	— „ 50 „
Rucker Zygmunt . . . . .	2 „ — „
Stachiewicz Jan . . . . .	2 „ — „
Stanuchowski Karol . . . . .	1 „ 50 „
Skałkowski Dr. . . . .	1 „ 75 „
Steinsberg Eugeniusz . . . . .	2 „ 75 „
Sinkiewicz Władysław . . . . .	— „ 50 „
Stwiertnia Paweł . . . . .	3 „ — „
Swisterski Wiktor . . . . .	2 „ — „
Strzyżowski Kamil . . . . .	1 „ — „
Szymański Zenon . . . . .	— „ 75 „
Szymanowska . . . . .	3 „ 50 „
Syroczyński Leon . . . . .	3 „ — „
Solecki Albin . . . . .	3 „ — „
Sokołowski Konstanty . . . . .	— „ 75 „
Spożarski Jan . . . . .	3 „ — „
Stożalowski Stanisław ks. . . . .	4 „ — „
Schoffer Franciszek . . . . .	1 „ 25 „
Supiński Józef . . . . .	2 „ 25 „
Suuderland Marcelli . . . . .	1 „ 25 „
Smutny Karol . . . . .	2 „ 50 „
Stroński Alfred . . . . .	2 „ 25 „

do przen. 438 zł. 00 ct.

z przen. 438 zł. 00 ct.	
Seyfarth Wilhelm . . . . .	3 „ 50 „
†Sobczyński Mikołaj . . . . .	1 „ — „
Tabaczkowski Kazimierz . . . . .	1 „ — „
Trzaskowski Ignacy . . . . .	2 „ — „
Theifert Alfred . . . . .	2 „ — „
Topolnicki Jan . . . . .	1 „ 50 „
Towarzystwo przemysłowe . . . . .	2 „ — „
Urbański Franciszek . . . . .	1 „ 75 „
Urban Konstanty . . . . .	2 „ 50 „
Wałaszewicz Marcin . . . . .	1 „ 25 „
Warchałowski . . . . .	2 „ 75 „
Wartasiewicz Michał . . . . .	2 „ — „
Wallach Józef . . . . .	3 „ 50 „
Wąsowicz Dr. Mieczysław . . . . .	3 „ 25 „
Weiss Józef . . . . .	2 „ 25 „
Weber Karol . . . . .	2 „ 75 „
Wicherek Szczepan . . . . .	1 „ 75 „
Widman Karol . . . . .	3 „ — „
Wierzbicki Ludwik . . . . .	2 „ 25 „
Węglowski Dyonizy . . . . .	3 „ 50 „
Wojezyński Roman . . . . .	3 „ 50 „
Wójcicki M. . . . .	2 „ — „
Wolski Sylwester . . . . .	1 „ 75 „
Wolski Mieczysław . . . . .	3 „ — „
Wojciechowski Zygmunt . . . . .	3 „ 25 „
Wolski Dr. Jan . . . . .	3 „ — „
Wolfarth Franciszek . . . . .	3 „ 50 „
Żabicki Antoni . . . . .	2 „ — „
Zagórski Franciszek . . . . .	2 „ 75 „
Zagórski Albin . . . . .	1 „ — „
Zajączkowski Liberat . . . . .	2 „ 50 „
Zauderer Edmund . . . . .	— „ 75 „
Zalutyński Henryk . . . . .	2 „ — „
Zielonka Ludwik . . . . .	3 „ — „
Zimmerman Artur . . . . .	3 „ 25 „
Zielonka Leon . . . . .	2 „ — „
Zuliński Dr. Józef . . . . .	1 „ 75 „
Zuławski Bronisław . . . . .	2 „ — „
Ziembicki Gwalbert . . . . .	2 „ — „

Razem 528 zł. 00 ct.

## Zestawienie rachunków Towarzystwa „Spójnia“.

od czasu zawiązania tegoż po dzień 24. Października 1880.

Przychód			Rozchód		
Poszczególność	zł.	ct.	Poszczególność	zł.	ct.
Wkładki członków	528	00	Druk czasopisma, ksiąg i plakat	332	02
Za anonsy	65	7	Papier, stampilie, szyldy i książki	45	28
Prenumerata czasopisma	4	40	Martynowskiemu za redakcyę	83	00
Sprzedaż dwóch Nr. czasopisma		36	Podatki	8	11 1/2
Doręczenie czasopisma	10	40	Stemple i marki pocztowe	28	15
Z sprzedaży nafty	1	26	Pisarz	35	
Odsetki z kasy zaliczkowej	1	92	Rozlepianie plakat, dorożka i podanie	9	50
			Kursor	45	
			Gotówka w kasie	25	34 1/2
<b>Summa</b>	<b>611</b>	<b>41</b>	<b>Summa</b>	<b>611</b>	<b>41</b>

### Wnioski do zmiany statutów.

Art. 14. Komplet walnego zgromadzenia stanowią 40 członków.  
 Art. 15. Walne zgromadzenie wybiera zarząd na rok z 9 członków i 6 zastępców. Członkiem zarządu zostaje każdy kto otrzyma bezwzględną ilość głosów. Głosowanie odbywa się kartkami.

Art. 17. Zarząd wybiera z pomiędzy siebie prezesa, zastępcę skarbnika i sekretarza. Członkowie wybrani do zarządu przez walne zgromadzenie winni ukonstytuować się do 5 dni. Do tego zaś czasu stary zarząd prowadzi sprawy towarzystwa.

b) Zarząd ustanawia komisję stałą lub czasową dla spraw specjalnych, oraz mianuje innych urzędników Towarzystwa.  
 d) Odbywa zwyczajne posiedzenia przynajmniej dwa razy na miesiąc w komplecie co najmniej 6 członków.

Art. 20. odpada.